

Andrzej Grabowski, Piątek trzynastego

jak tylko stałem zdrętwiałem
gdy na kalendarz spojrzałem
pod kołdrą chciałem fatalny ten dzień
przetrwąć ma dusza i ciałem

aż do soboty roboty
zacząć nie miałem ochoty
tylko kłopoty spotkałyby mnie
chciałem się przez głupoty

w Piątek trzynastego
boisz się wszystkiego
w Piątek trzynastego
w Piątek trzynastego
nie unikniesz złego
w Piątek trzynastego

wy byście mili zdziwili
życzliwi którzy sadzili
że w takiej chwili nie dorwie mnie pech
to z pracy mnie wywalili

w Piątek trzynastego
boisz się wszystkiego
w Piątek trzynastego
w Piątek trzynastego
nie unikniesz złego
w Piątek trzynastego

gdy fatum ujść nie zdołasz
to stań i staw mu czoła

w Piątek trzynastego
nie bój się niczego
w Piątek trzynastego
w Piątek trzynastego
nic ryzykownego
w Piątek trzynastego
w Piątek trzynastego
nie bój się niczego
w Piątek trzynastego
w Piątek trzynastego
nic ryzykownego
w Piątek trzynastego